

**Wyrok z dnia 14 stycznia 1997 r.
II UKN 47/96**

Zgoda przełożonego na opuszczenie przez pracownika miejsca pracy w godzinach pracy w celu załatwienia jego prywatnych spraw nie może być utożsamiana z zachowaniem związku z pracą wypadku, który nastąpił po opuszczeniu przez pracownika miejsca pracy.

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 1997 r. sprawy z powództwa Zdzisławy P. przeciwko Centrali Produktów Naftowych Okręgowej Dyrekcji w P. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji pozwanej Centrali od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 26 lipca 1996 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Poznaniu z dnia 26 marca 1996 r. [...] i oddalił powództwo.

U z a s a d n i e n i e

Centrala Produktów Naftowych "CPN" SA Oddział w P., wniosła kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 26 lipca 1996 r. W kasacji zarzucono naruszenie prawa materialnego - art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wskutek jego błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania (art. 393¹ pkt 1 KPC w zw. z art. 300 KP), a w konsekwencji błędne przyjęcie, że mąż powódki uległ w dniu 9 kwietnia 1993 r. wypadkowi przy pracy. Wnoszący kasację, powołując się na przytoczoną podstawę kasacyjną, domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i uznania, że wypadek, jakiemu uległ krytycznego dnia mąż powódki, nie był wypadkiem przy pracy.

W uzasadnieniu kasacji podano, że Sąd Wojewódzki, który utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego uznający śmierć męża powódki za następstwo wypadku przy pracy, błędnie ustalił, że zdarzenie powodujące śmierć pozostawało w związku z pracą. Zdaniem wnoszącego kasację, związek zdarzenia z pracą został zerwany. W uzasadnieniu kasacji podano, że zgoda przełożonego na opuszczenie miejsca pracy dla załatwienia przez pracownika spraw prywatnych, nie może być traktowana jako polecenie służbowe powodujące to, że zdarzenie, jakie nastąpiło podczas załatwiania tych spraw poza terenem miejsca pracy, pozostawało w związku z pracą. Śmierć męża powódki, co jest bezsporne, nastąpiła poza miejscem pracy, w czasie wykonywania przez niego znacznego wysiłku fizycznego na terenie należącej do niego działki pracowniczej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy ustalony w wyniku obszernego postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji jest bezsporny. Krytycznego dnia mąż powódki, który był bardzo poważnie chory na serce, nie wykonywał żadnej pracy w miejscu pracy. Do wykonania pracy miał się dopiero udać samochodem służbowym. Zanim to nastąpiło, mąż powódki zwrócił się do swego bezpośredniego przełożonego Andrzeja M. z prośbą, aby przed rozpoczęciem pracy mógł zawieźć na swoją działkę pręty żelazne. Andrzej M. wyraził na to zgodę (zeznania św. M. [...]). Działka męża powódki znajdowała się w odległości 5 km od miejsca, w którym miał wykonać pracę na stacji benzynowej. Andrzej M. zeznał wyraźnie, że wyłącznym celem wyjazdu na działkę była chęć zawiezienia prętów żelaznych, a nie potrzeba zabrania przez męża powódki narzędzi koniecznych do pracy. Po uzyskaniu zgody przełożonego mąż powódki załadował na samochód pręty żelazne. Było ich, według zeznań kierowcy Ryszarda S., który przewoził męża powódki [...] około 20. Ich średnicę świadek określił na ok. 8 mm. Pręty były metrowe. Bezpośrednio z siedziby pozwanego pojechali na działkę. Tam każdy wziął z samochodu pręty. Po przejściu ok. 100 m mąż powódki zatoczył się, zasłabł i wkrótce zmarł.

Sąd Wojewódzki, tak jak i Sąd Rejonowy, nie dopatrzyły się w zaistniałym zdarzeniu zerwania związku z pracą. Oba Sądy wyszyły z założenia, że skoro przyczyną niewykonywania pracy była zgoda przełożonego, to nie doszło do zerwania związku zdarzenia z pracą.

Trudno odmówić słuszności podniesionemu w kasacji zarzutowi, że zaskarżony wyrok i poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego zapadły z naruszeniem prawa materialnego, tj. przepisu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30 poz. 144 ze zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową.

Zgodnie z treścią tego przepisu na pojęcie wypadku przy pracy muszą się równocześnie złożyć trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna, związek z pracą. Dwa z tych elementów, tzn. nagłość i przyczyna zewnętrzna nie są negowane. Obszerne orzecznictwo sądowe za przyczynę zewnętrzną zdarzenia przyjmuje nadmierny wysiłek oceniany nie abstrakcyjnie, ale w odniesieniu do konkretnego pracownika. Taki miał niewątpliwie miejsce przy uwzględnieniu bardzo zaawansowanej choroby wieńcowej męża powódki. Nagłość zdarzenia jest oczywista. Nie można natomiast podzielić stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku, że również trzeci z wymienionych elementów definicji wypadku przy pracy - związek zdarzenia z pracą - został zachowany. Zgoda przełożonego na udanie się pracownika w godzinach pracy na teren prywatnej działki dla załatwienia osobistych spraw nie może być utożsamiana z utrzymaniem związku zdarzenia z pracą. Poza sporem jest, że do zdarzenia doszło na terenie, na którym znajdowała się prywatna działka męża powódki, że jedynym celem jego przyjazdu na tę działkę było dostarczenie tam żelaznych prętów, że tego dnia mąż powódki nie wykonywał jakiegokolwiek pracy na rzecz strony pozwanej. Praca ta miała być rozpoczęta dopiero po powrocie z działki.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że zdarzenie pozostaje w związku z pracą, jeżeli nastąpiło w miejscu pracy, podczas wykonywania przez pracownika zwykłych czynności należących do zakresu jego obowiązków (na ogół są to czynności wynikające z treści umowy o pracę lub z dołączonego do niej zakresu czynności). Nie

dochodzi do zerwania związku zdarzenia z pracą wówczas, gdy pracownik wykonuje czynności inne niż wynikających z zakresu jego obowiązków, zlecone mu przez przełożonego, bądź bez polecenia przełożonego, gdy działa w interesie zakładu pracy. Nie można uznać, że przebywając na działce i dźwigając pręty mąż powódki działał na polecenie przełożonego, a tym samym, iżby jego śmierć pozostawała w związku z pracą. Zgoda przełożonego na załatwienie w czasie pracy spraw prywatnych, a do takich należało przewiezienie prętów na działkę, nie może być utożsamiona z "poleceniem służbowym" decydującym o związku z pracą czynności wykonywanych przez męża powódki, mimo iż jest oczywiste, że nie były wykonywane na polecenie przełożonego ani w interesie pracodawcy. Ich wykonanie leżało w prywatnym interesie pracownika. Charakteru tych czynności nie zmienia fakt, że pracownik otrzymał na nie, na swoją prośbę, zgodę przełożonego.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy uznał, że podniesiony w kasacji zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 KPC) jest zasadny. Brak jednego z elementów składających się na pojęcie wypadku przy pracy w rozumieniu przepisu art. 6 ustawy wypadkowej oznacza, że sporne zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, wbrew temu co przyjął Sąd Wojewódzki w zaskarżonym wyroku. Orzekając co do istoty sprawy z mocy art. 393¹⁵ KPC Sąd Najwyższy miał na uwadze to, że w sprawie nie ma naruszenia istotnych przepisów postępowania, a zachodzi jedynie naruszenie prawa materialnego przez błędną ocenę, iż zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy mimo braku jego związku z pracą. Stan faktyczny sprawy, którym Sąd Najwyższy jest z mocy przytoczonego przepisu związany, pozwalał na dokonanie ustalenia co do naruszenia prawa materialnego, a w konsekwencji orzeczenia reformatoryjnego.

Dlatego też Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====